

## ЛІТЕРАТУРОЗНАВСТВО • LITERARY STUDIES

UDK 82.091

WELLS – ZAMIATIN, ZAMIATIN – WELLS. DWIE  
ANTYUTOPIJNE WIZJE, JEDNA (WSPÓLNA) REFLEKSJA  
CYWILIZACYJNA**Wojciech Wróblewski**

doktorant, Akademia Pomorska w Słupsku

e-mail: wojtex79@wp.pl

ORCID: 0000-0002-5860-2528

Przedmiotem niniejszego artykułu jest ukazanie dwóch ważnych powieści antyutopijnych powstałych w latach dwudziestych XX wieku – «Ludzie jak Bogowie» Herberta George’a Wellsa z 1923 roku oraz «My» Jewgienija Zamiatina z 1924 roku. Te powstałe w odmiennej rzeczywistości politycznej wizje rozwoju społeczeństwa, ukształtowanego według nowego modelu, stanowią z całą pewnością wyraz zaniepokojenia ich autorów sytuacją w Europie po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Wpisują się zatem w refleksję dotyczącą kryzysu cywilizacji zachodniej oraz zadają pytania dotyczące podejmowanych wówczas prób kształtowania nowego człowieka, będącego wynikiem inżynierii społecznej i daleko posuniętego procesu ujednoczenia. Artykuł ukazuje szerokie spectrum możliwości interpretacyjnych obu powieści, rozpatrując je w kontekście rozwoju myśli społeczno-politycznej, sytuacji historycznej, a także nawiązań do klasycznego wzorca prozy utopijnej, ukształtowanego na przełomie XVI i XVII wieku (Tomasso Campanella «Miasto Słońca», Thomas More «Utopia»).

Powieść Herberta George’a Wellsa zaprezentowana została w ujęciu refleksji autora związanych z niepokojem o kierunek przemian dokonujących się w społeczeństwie angielskim oraz cywilizacji europejskiej w pierwszych latach międzywojnia. Odczytana została w aspekcie wszechogarniającego pisarza lęku przed przyszłością, przemianami technologicznymi oraz rodzącymi się ideologiami totalitarnymi. Zagadnienie rewolucji bolszewickiej i jej skutków stanowiło natomiast punkt wyjścia do rozważań nad «My» Jewgienija Zamiatina. Dodatkowo powieść ta przedstawiona została jako dyskusja rosyjskiego prozaika z koncepcją homogenizacji społecznej, eliminująca ideę indywidualnego bytu człowieka jako jednostki.

Zestawienie dwóch antyutopijnych wizji pozwoliło nie tylko na określenie płaszczyzn ich odmienności, ale przede wszystkim uchwycenie punktów stycznych oraz wspólnej dla obu pisarzy refleksji cywilizacyjnej. Otworzyło również kolejne przestrzenie ich współczesnego odczytania i osadzenia w nurcie prozy antyutopijnej (dystopijnej).

**Słowa kluczowe:** utopia; antyutopia; rewolucja; bolszewizm; cywilizacja; ideologia; Jewgienij Zamiatin; Georg Herbert Wells.

**Wróblewski Wojciech. Wells – Zamiatin, Zamiatin – Wells. Two antiutopic visions, one (common) civilization reflection.**

The subject of this article is to present two important anti-utopian novels written in the 1920s – «People like Gods» by Herbert George Wells from 1923 and «We» by Yevgeny Zamiatin from 1924. These visions of the development of a society shaped according to the new model, created in a different political reality, certainly express their authors' concern about the situation in Europe after the end of the First World War.

© Wróblewski W., 2020

Therefore, they fit into the reflection on the crisis of Western

*civilization and ask questions about the then attempts to shape a new man, resulting from social engineering and the far-reaching process of unification. The article presents a wide spectrum of interpretations of both novels, considering them in the context of the development of socio-political thought, the historical situation, as well as references to the classical model of utopian prose, shaped at the turn of the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries (Tommaso Campanella «City of the Sun», Thomas More «Utopia»). The juxtaposition of two anti-utopian visions allows not only to define the planes of their differences, but above all to capture the points of contact and the civilization reflection common to both writers.*

**Keywords:** *utopia; anti-utopia; revolution; bolshevism; civilization; ideology; Yevgeny Zamiatin; Georg Herbert Wells.*

W marcu 2004 roku na polskim rynku księgarskim ukazała się kolejna praca wybitnego amerykańskiego politologa Francisa Fukuyamy zatytułowana «Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej». Badacz, znany czytelnikowi, przede wszystkim jako uważny interpretator współczesnych przemian cywilizacyjnych i autor tezy o nieuchronnym końcu historii, która po upadku systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej i ugruntowaniu się liberalnego modelu demokracji, utraci siłę deterministycznego dążenia do postępu, tym razem podjął się próby określenia przyszłości gatunku ludzkiego. Początkowo optymistyczna wizja długiego, szczęśliwego i pełnego witalności życia człowieka, potrafiącego coraz bardziej kontrolować naturalne procesy fizjologiczne swojego organizmu, nieoczekiwanie przybiera u Fukuyamy złowieszczy charakter. Analizując konsekwencje przyspieszonego rozwoju nauk medycznych – genetyki, neurofarmakologii oraz badań nad mózgiem, kreśli scenariusze przewidujące nie tylko znaczne przedłużenie długości ludzkiego życia, ale również zmiany w funkcjonowaniu społeczeństw, systemów politycznych i ekonomicznych. Wizja amerykańskiego badacza, poza wymiarem socjologicznym, ma również charakter etyczny. Fukuyama przedstawia filozoficzne konsekwencje wynikające z możliwości manipulowania genomem człowieka i prezentuje argumenty za kluczową rolą natury ludzkiej dla pojmowania Dobra i Zła. Czy futurologiczna wypowiedź znanego politologa i ekonomisty jest jedynym głosem w dyskusji o konsekwencjach przyspieszonego rozwoju nauki i jej wpływu na ewolucję rodzaju ludzkiego? Czy tylko uzasadniona metodologicznie refleksja badacza może dać asumpt do dalszych rozważań nad stanem współczesnej cywilizacji? Gdzie poza przestrzenią zaawansowanych badań naukowych odnaleźć można refleksje o idei człowieczeństwa i perspektywach rozwoju gatunku ludzkiego?

Marzenia o idealnym społeczeństwie i życiu pełnym wewnętrznej harmonii i piękna towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów. Są wyrazem głęboko zakorzenionej w nim chęci dokonywania zmian i przekształcania rzeczywistości w imię koncepcji wiecznej szczęśliwości. Stanowią emanację ukrytych pragnień zespolenia jednostki z ogółem, naturą, wszechświatem czy Absolutem. Stymulują człowieka do podejmowania nowych wyzwań, do ulepszania i modyfikowania. Z drugiej strony jednak mogą przynieść niespodziewanie negatywne rezultaty w postaci zatarcia granicy między tym, co racjonalne a nieracjonalne, dobre i złe, ale także między wolnością i zniewoleniem. Stąd też często przyjmują jedynie formę projektów, wizji, które w rzeczywistości nie mogą zostać zrealizowane. Doskonałym polem do tworzenia «nowych, wspaniałych światów» jest twórczość literacka. Fantastyczność jej artystycznej kreacji daje możliwość powoływania do życia nieistniejących łądów, przestrzeni życia człowieka pozbawionego cierpienia, oderwanego od miejsca i czasu. Może być również formą mówienia o zagrożeniach

wynikających z chęci wpływania na kształt ludzkiego życia, pozbawiania go wolnej woli, w imię dobra ogółu.

Wspomniany wcześniej Francis Fukuyama we wstępie do «Końca człowieka», czy raczej do «Naszej poczwłowieczej przyszłości», gdyż tak brzmi oryginalny tytuł jego pracy, także bezpośrednio nawiązuje do tekstu literackiego. Punktem wyjścia swoich rozważań czyni wydaną w 1932 roku powieść angielskiego pisarza Aldousa Huxleya «Nowy, wspaniały świat», uważaną za jeden z najważniejszych dwudziestowiecznych tekstów antyutopijnych, dających również początek współczesnej prozie fantastyczno-naukowej<sup>1</sup>. Amerykański politolog wskazuje, iż właśnie ten tekst, obok «Roku 1984» George’a Orwella, wywarł ogromny wpływ na jego sposób myślenia o potencjalnych kierunkach rozwoju cywilizacji, o konsekwencjach zniewolenia człowieka i to nie tylko w sferze technologicznej, ekonomicznej czy politycznej, ale przede wszystkim humanistycznej. Dostrzegł zatem w tekście literackim refleksję o człowieku, o ludziach, którzy *są być może szczęśliwi i zdrowi, ale nie są już jednak istotami ludzkimi. Nie walczą już, nie mają aspiracji, nie kochają, nie czują bólu, nie posiadają rodzin – nie robią żadnej z rzeczy, które tradycyjnie kojarzą nam się z ludzkim życiem. Nie mają już cech, które stanowią o naszej ludzkiej godności. Ich świat stał się nienaturalny w najgłębszym wyobraźalnym sensie tego słowa, ponieważ zmieniono ludzką naturę* [Fukuyama 2008, s. 18].

W tym miejscu warto wspomnieć, iż literacka futurologia to nie tylko wizja świata z roku 2540, jak ma to miejsce u Huxleya, ale także doskonała analiza terażniejszości, rzeczywistości politycznej, społecznej oraz stanu świadomości współczesnej jednostki. Polska politolog, badaczka historii idei – Anna Citkowska – Kimla stawia nawet tezę, że literatura jest nie tylko emanacją funkcjonujących w przestrzeni ludzkiej koncepcji, ale wręcz miejscem narodzin nowych idei społeczno-politycznych, często wyprzedzających daną epokę. Podkreśla, iż pisarz tworząc sfabularyzowany świat może pozwolić sobie na swoisty eksperyment, polegający na «badaniu» wpływu odważnych koncepcji (naukowych, społecznych czy politycznych) na losy powieściowych bohaterów i społeczności. Przedstawiane odbiorcy refleksje nie są zaś obciążone niebezpieczeństwem rzeczywistych konsekwencji, związanych z propagowaniem określonych treści<sup>2</sup>. Literacki

<sup>1</sup> Andrzej Zgorzelski w opublikowanej w 1980 roku pracy *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunku* dokonuje analizy występujących w prozie angielskiej i amerykańskiej fantastycznych i utopijnych schematów fabularnych oraz narracyjnych. W pracy tej badacz wiele miejsca poświęca twórczości Aldousa Huxleya, pokazując na przykładzie «Nowego wspaniałego świata» kształtowanie się nowej odmiany powieści fantastyczno-naukowej charakteryzującej się odejściem od dziewiętnastowiecznego sposobu kształtowania oraz opisywania świata przedstawionego, a także charakteryzowania bohatera. W powieści tej następuje ostateczne zerwanie ze stosowanym do tej pory opisem tła i opowiadaniem informacyjnym, na rzecz wzmocnienia roli bohatera. Na czołowe miejsce w konstrukcji utworu wybija się dynamiczna, mocno zindywidualizowana postać, której postawa ulega zmianie w trakcie rozwoju fabuły. Dodatkowo badacz wskazuje, iż właśnie o powieści Huxleya w pełni można już mówić jako o utopii odwróconej, czyli antyutopii. Zaprezentowany w niej świat jest bowiem absolutnym zaprzeczeniem idealnego społeczeństwa, a utwór ma charakter ostrzeżenia kierowanego ku współczesnemu odbiorcy. A. Zgorzelski, *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunku*, Warszawa, 1980, s. 76–91.

<sup>2</sup> A. Citkowska-Kimla, *Literatura a idee społeczno-polityczne. Refleksje wokół twórczości Herberta George’a Wellsa*, w: *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, Kraków, 2016, s. 181.

Mówiąc o możliwościach prognostycznych literatury oraz jej związkach z dziejami myśli społecznej i politycznej warto także, zważywszy na charakter podjętych w artykule rozważań, przytoczyć słowa twórcy i teoretyka literatury fantastycznonaukowej Stanisława Lema. We wstępie do drugiego wydania «*Fantastyki i futurologii*» czytamy: *Osobliwością literatury jest to, że pełni ona – tzn. może pełnić –*

eksperyment dotyczy nie tylko narodzin nowych, często wysoce abstrakcyjnych idei, ale także kreowania wpisującego się w nie modelu idealnego człowieka, funkcjonującego najczęściej w wysoce zorganizowanym społeczeństwie. Pisarskie projekty inżynierii społecznej realizują oczywiście określony historycznie lub kulturowo wzorzec, lecz zdaniem Anity Całek, wspierającej się rozważaniami Leszka Kołakowskiego i Ireny Pańków, w swojej formie gatunkowej nawiązują do szesnastowiecznej *Utopii* Thomasa More'a [Całek 2014, s. 412]. Prezentując wizerunek nowego człowieka odnoszą się natomiast do mitu o Prometeuszu, którego zastępują w powieściach naukowcy, kreatorzy nowych istot, prawie lub całkowicie pozbawionych ułomności natury ludzkiej [Całek 2014, s. 414].

Badacze literatury nie mają także wątpliwości, iż najwięcej utworów o charakterze utopijnym i antyutopijnym<sup>3</sup> powstało w wieku dwudziestym, zwłaszcza zaś w drugiej jego połowie. Dwudzieste stulecie stanowiło bowiem wiek kryzysu i rozwoju, postępu i upadku, dehumanizacji i walki o wartości. Było okresem doświadczeń, które w znaczący sposób wpływały na literaturę i kształtowały postawy twórców wobec rzeczywistości społeczno-politycznej i kulturowej. Wielu badaczy oraz myślicieli zadawało sobie pytanie czy w tak ukształtowanym świecie pozostało jeszcze miejsce dla refleksji o człowieku, jego pragnieniach, marzeniach i dążeniach. Czy, jak wskazuje francuski filozof i eseista Emil Cioran, można było wówczas mówić jedynie o *dramacie nowoczesnej cywilizacji, pozbawionej nadziei na powrót do Edenu, świadomej, że «czas jest zawsze czasem, a miejsce zawsze i jedynie miejscem»*. *Czasem trudnym i ciemnym, zagrożonym utopiami totalitaryzmu i «permissywną kornukopią» – mitem obfitości i pełnego zaspokojenia jednostki w społeczeństwach dojrzałej demokracji* [Cioran 1997, s. 5]. Natomiast Maria Niemojowska w swoich esejach poświęconych utopii podkreśla, że *dzisiaj gdy już nikt nie wierzy w możliwość naprawy gatunku* [uksztaltowania idealnej jednostki ludzkiej i społeczeństwa], *gdy panuje powszechne przekonanie, iż przyrodzona mu przewrotność ściągnie nań nieuniknioną zagładę – miejsce «utopii» i «idealnych republik» zajął posepny katastrofizm science fiction* [Niemojowska 1987, s. 42–43]. Nie może dziwić zatem fakt, iż już w pierwszych dekadach dwudziestego wieku, gdy rodziły się i ugruntowywały nowe, radykalne ideologie, świat ogarnął globalny

---

wiele rozmaitych funkcji naraz. Może powiadać o tym, co faktycznie zachodzi (np. jako wojny napoleońskie albo jako ludzkie przywary), o tym co powinno zachodzić podług estetyki czy etyki normatywnej (np. ludzie powinni być dobrzy dla siebie), i wreszcie o tym, co wcale nie zachodzi, lecz o czym miło jest się dowiadywać, nawet gdyby jakoś etyczna komunikatu była wątpliwa (np. o nadzwyczajnych, wręcz antywersyjnych przewagach bohatera – rycerskiej, erotycznej bądź innej jakiejś natury). Tak więc literatura pełni co najmniej trzy funkcje – informacyjną jako oznajmującą, dydaktyczną jako pouczającą o powinnościach oraz ludyczną, czyli dostarczającą uciechy. *Science Fiction uprawia nadto służby osobne – mianowicie prognostyczne, co je od pełnienia nazwanych wcale nie zwalnia. Toteż teksty fantastyki bywają czterokładnikowe (a to, kiedy jednocześnie informują, pouczają, bawią i przewidują)*. S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, t. I, Kraków, 1970, s. 21.

<sup>3</sup> W prezentowanym tekście niestety nie ma możliwości przedstawienia toczących się w badaniach literaturoznawczych (z zakresu genologii, historii literatury, refleksji interpretacyjnych), filozoficznych, politologicznych czy socjologicznych dyskusji dotyczących sposobów ujmowania utopii. Nie ulega jednak wątpliwości, iż większość badaczy poszukuje jej źródeł w literaturze i filozofii antycznej, zaś za wzorzec gatunku utopii literackiej przyjmuje opublikowane w 1516 roku dzieło Thomasa More'a *Libellus vere aureus, nec minus salutaris quam festivus, de optimo reipublicare status, deque nova insula Utopia*. Czyni tak również Krzysztof Maj, w artykule *Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzno-literackiej*, lecz w swoich rozważaniach sięga głębiej do myśli Karla Mannheim'a, który widział bezpośrednią relację między definiowaniem utopii i ideologii. Autor artykułu dowodzi, iż każda z najważniejszych myśli społecznych w znacznym stopniu zakładała brak możliwości pełnej jej realizacji. K. M. Maj, *Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzno-literackiej*, „Ruch Literacki”, 2017, s. 154.

konflikt zbrojny – I wojna światowa, a w Rosji uwidoczniły się pierwsze rezultaty rewolucji bolszewickiej, zaś dziewiętnastowieczny ustabilizowany świat runął w gruzach «nowoczesności» pojawiają się znaczące i nowatorskie, nie zawsze pod względem artystycznym, utwory reprezentujące nurt antyutopijny.

Choć wspomniany we wstępnej części artykułu Francis Fukuyama doszukiwał się źródeł swoich naukowych refleksji w twórczości prozatorskiej Aldousa Huxleya i George’a Orwella to nie można zapominać, iż dekadę wcześniej przed «Nowym wspaniałym światem» powstają dwie niezwykle istotne powieści o charakterze antyutopijnym. Są to: «Ludzie jak Bogowie» Herberta George’a Wellsa z 1923 roku i «My» Jewgienija Zamiatina, która ze względu na sytuację polityczną w Rosji, a następnie w ZSRR wydana została pierwszy raz w całości w Nowym Jorku w 1924 roku. Kolejno ukazywały się wydania czeskie i francuskie tej powieści, zaś pierwsza wersja w języku rosyjskim pojawiła się również na amerykańskim rynku wydawniczym w 1952 roku. W Związku Radzieckim zezwolono na opublikowanie Zamiatinowskiej antyutopii dopiero w okresie rządów Michaiła Gorbaczowa, w 1988 roku. Choć jak pisał we wspomnieniach sam Jewgienij Zamiatin fragmenty powieści były czytane w środowisku literackim Leningradu i Moskwy już w 1924 roku, to rosyjscy czytelnicy musieli poczekać na pełne jej wydanie ponad siedemdziesiąt lat [Давыдова 1991, с. 42].

«Ludzie jak Bogowie» oraz «My» to zdecydowanie dwa różne obrazy społeczeństwa przyszłości, dwie odmienne wizje. Obie powieści powstawały w tym samym czasie (lata dwudzieste XX wieku), lecz ich autorzy funkcjonowali w odmiennej rzeczywistości politycznej. To właśnie ona wpłynęła na kształt ideowy ich utworów. Dokonując zestawienia obu tych międzywojennych tekstów prozatorskich można jednak pokusić się o próbę ukazania łączących je refleksji cywilizacyjnych. Proces ten będzie wymagał wstępnej samodzielnej analizy każdej z przedstawianych powieści, zwłaszcza w kontekście biografii ich autorów, a także reprezentowanego przez nich światopoglądu i stosunku do zachodzących po I wojnie światowej procesów politycznych i społecznych. Oba teksty ukazane zostaną także w aspekcie ich kształtu artystycznego oraz formy gatunkowej.

Herbert George Wells należy do grona autorów, których trudno jest sklasyfikować jedynie w kategoriach twórczości literackiej. Obszar jego działalności pisarskiej obejmował bowiem obok prozy artystycznej również dziennikarstwo, a także próby refleksji naukowej z zakresu socjologii, historii czy nauk przyrodniczych. Obszerny jest również krąg zainteresowań społeczno-politycznych angielskiego pisarza oraz jego zaangażowanie w działalność publiczną. Jak wskazuje Anna Citkowska-Kimla już w opublikowanym po raz pierwszy w 1895 roku na łamach studenckiego pisma naukowego «Science School Journal» «Wehikule czasu» widać trud podjęcia polemiki z najważniejszymi ideami przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Badaczka podkreśla, iż w tej mikropowieści dostrzec można znajomość koncepcji «walki klas» Karola Marksa, nawiązania do teorii doboru naturalnego i wiążącej się z nim biologicznej walki o przetrwanie gatunku ludzkiego. W kolejnych utworach prozatorskich Herbert George Wells dyskutuje również z pozostałymi dziewiętnastowiecznymi ideami, wśród których jego szczególne zainteresowanie budzi socjalizm i formy jego wcielania w życie w pierwszych latach nowego stulecia<sup>4</sup>. Jak wiemy z biografii pisarza w 1903 roku wstąpił on do

<sup>4</sup> Amerykański historyk Tony Judt w swoich *Rozważaniach o wieku XX* charakteryzując angielskie środowisko intelektualne okresu dwudziestolecia międzywojennego wyraźnie wskazuje, iż występowała w nim swego rodzaju fascynacja socjalizmem, marksizmem, a następnie ożywione zainteresowanie funkcjonowaniem Związku Radzieckiego. Jego zdaniem w marksizmie upatrywano remedium na

Towarzystwa Fabiańskiego, propagującego myśl socjalistyczną, a w 1920 roku udał się wraz z synem w pierwszą podróż do Rosji, podczas której spotkał się w Włodzimierzem Leninem. W rozwoju bolszewizmu widział prozaik możliwość podźwignięcia ekonomicznego państwa rosyjskiego, choć niektóre leninowskie koncepcje (wzmoczonej industrializacji, kształtowania klasy robotniczej czy powszechnej elektryfikacji) uważał za zdecydowanie utopijne. W roku 1934 ponownie odwiedził Związek Radziecki, a podróż ta miała być nie tyle gestem poparcia dla ideologii komunistycznej, co wyrażeniem sprzeciwu wobec umacniającego się w tym czasie we Włoszech i Niemczech faszyzmu. Wybuch II wojny światowej stanowił dla Herberta Wellsa moment przełomowy, podważając przyjęty jeszcze w początkach kariery pisarskiej pogląd o znaczącej roli postępu w powszechnym rozwoju cywilizacyjnym. Umierając sierpniu 1946 roku nie miał już możliwości zrewidowania swoich wcześniejszych poglądów i obserwowania funkcjonowania powojennego świata dwubiegunowego<sup>5</sup>.

Nie będzie zatem nadużycia postawienie tezy dotyczącej ideowego charakteru twórczości pisarskiej Herberta George’a Wellsa i dokonanie próby odczytania powieści «Ludzie jak bogowie» w kontekście myśli utopijnej i refleksji cywilizacyjnej. Powieść Wellsa wydaje się tekstem, który w sposób bezpośredni bazuje na modelu genologicznym ukształtowanym przez «Utopię» Tomasa Morusa i «Miasto Słońca» Tomasza Campanello. Przede wszystkim w warstwie fabularnej realizowana jest wywodząca się z tych dwóch klasycznych utworów utopijnych dominanta kompozycyjna modalnej podróży ze znanego «Tu» ku nieznanemu «Tam» oraz wplecenie w ten proces nadnaturalnego zjawiska, stwarzającego

---

bołaczki kapitalistycznego świata, który przecież nie radził sobie z konsekwencjami ekonomicznymi i społecznymi I wojny światowej. W świecie powojennego chaosu Marksowska idea natury gatunku ludzkiego, zanim została zepsuta przez własność, stanowiła potwierdzenie tezy o pierwotnej ludzkiej prawości i harmonii. Stawała się zatem symbolem walki z wszechogarniającą destrukcją i alienacją społeczną. Trochę inaczej podchodzono do sytuacji w ZSRR. Tony Judt pisze, że traktowano *Związek Radziecki, nie jako doświadczaną rzeczywistość, ale kultywowany mit, który leży gdzieś daleko. Dla tych angielskich intelektualistów, których pociągały Niemcy weimarskie, a potem komunizm, jego urok mógł mieć coś wspólnego z powodzeniem, z jakim komunistom udało się połączyć kategorie <<burżuazja>> i <<demokracja>>. T. Judt, T. Snyder, *Rozważania o wieku XX*, Poznań, 2013, s. 72, 104–105.*

<sup>5</sup> A. Cйтkowska-Kimla, dz. cyt., s. 183–184.

Interesującej charakterystyki twórczości Herberta George’a Wellsa w kontekście jego biografii dokonał amerykański badacz literatury science fiction – James E. Gunn, jednocześnie określając pisarza mianem ojca współczesnej fantastyki naukowej. Badacz pokazuje, iż początki działalności pisarskiej Wellsa związane były z jego studiami w Normal School of Science w South Kensington, gdzie dzięki stypendium uczestniczył w kursie biologii u darwinisty Thomasa H. Huxleya, brał udział w wykładach z zakresu fizyki i geologii. Trzyletni okres nauki zakończyło uzyskanie doktoratu w trybie eksternistycznym oraz publikacja «Wehikułu czasu» – powieści mocno inspirowanej studiami z zakresu nauk przyrodniczych i ścisłych. W nurcie tym utrzymane są również kolejne teksty prozatorskie Wellsa, ukazujące się w ostatnim dziesięcioleciu dziewiętnastego wieku: *Wyspa doktora Moreau* (1896), *Niewidzialny człowiek* (1897), *Wojna światów* (1898), *Gdy śpiący ludzie* (1899) i wreszcie pierwszy utwór wydany już w nowym stuleciu *Pierwsi ludzie na księżycu* (1901). Właśnie początek dwudziestego wieku przyniósł zmiany w ideowej wymowie powieści angielskiego prozaika. Po wstąpieniu do Towarzystwa Fabiańskiego, otwarcie odwołującego się do wypływających z socjalizmu koncepcji sprawiedliwości społecznej, Wells publikuje serię powieści propagujących «nowy porządek świata». Są to już utwory wyraźnie zakorzenione w nurcie utopijnym, a nawet antyutopijnym. Grupę tych powieści otwiera *Współczesna utopia* (1905) i kolejno ukazują się: *Świat wyzwolony* (1914), *Ludzie jak bogowie* (1923) i *Kształt rzeczy przyszłych* (1934). Sam autor wyraźnie wskazywał, iż wykorzystane w nich struktury fabularne i narracyjne (podróże w czasie przy użyciu nowoczesnych mechanizmów, istnienie światów równoległych, koncepcja nadczłowieka tworzonego za pośrednictwem inżynierii biologicznej, wojna przy użyciu bomby atomowej) to jedynie forma, dzięki której można snuć cywilizacyjne refleksje o nie zakończonej jeszcze ewolucji człowieka. J. Gunn, *Droga do science fiction*, T 1. Od Gilgamesza do Wellsa, Warszawa, 1985, s. 373–375.

chwilowe warunki umożliwiające transgresje między światami [Maj 2017, s. 155,157]. Owo przejście jest u Wellsa tylko punktem wyjścia w tworzeniu, podobnie jak ma to miejsce w «Mieście słońca» topotezji, czyli opisu miejsca pełnej szczęśliwości i harmonii [Olkusz 2017, s. 133]. Kolejny z elementów bezpośredniej relacji między powieścią «Ludzie jak bogowie» a jej gatunkowymi prawzorcami jest jej dialogowość, występująca nie tyle w rozwiniętym, otwartym zaprzeczeniu zastanego porządku, co jego zestawieniu ze światem zewnętrznym, rzeczywistością z której zostaje przeniesiony przybysz [Maj 2017, s. 163].

W powieści Herberta Wellsa mamy zatem do czynienia z bohaterem, a właściwie bohaterami, którzy trafiają do nieznanego im świata z zewnątrz, są obcymi, którzy w wyniku eksperymentu naukowego znaleźli się w innym-równoległym wymiarze, w świecie zamieszkiwanym przez ludzi stojących na wyższym poziomie rozwoju intelektualnego. Jeden z bohaterów, określany jako Pan Burnstapel, dziennikarz prowincjonalnego pisma, już przy pierwszym kontakcie określa ich jako Utopian, dostrzegając jednocześnie piękno ich cielesności i przyrównując do greckich herosów, pół-bogów. Następuje tu zatem, o czym była już mowa wcześniej, wyraźnie widoczna dwudziestowieczna redefinicja modelu fabularnego utopii – bohater jest kimś z zewnątrz, kto odbywa podróż w wyniku której trafia do nieznanego mu świata. Stopniowo odkrywa zasady w nim funkcjonujące, jest nim zafascynowany, a jednocześnie odkrywanie nieznanego przestrzeni staje się przyczynkiem do analizy stanu cywilizacji współczesnej. W wypowiedziach bohatera, który niejednokrotnie przyjmuje rolę narratora, odnaleźć można liczne nawiązania do bieżącej (lata dwudzieste dwudziestego wieku – w samym tekście pojawia się data – rok 1921 [Wells 1994, s. 17]) sytuacji politycznej, ekonomicznej i społecznej. Oczywiście świat przedstawiony zbudowany jest na zasadzie dychotomii, jest przeciwieństwem tego, z którego bohaterowie zostali «brutalnie» przeniesieni. Poza panem Burnstaplem i lady Stellą świat Utopii nie tylko nie budzi zainteresowania, ale wręcz przeciwnie jest miejscem niezrozumiałym, wrogim, a reguły w nim panujące daleko wykraczają poza światopogląd Europejczyka początku wieku dwudziestego. W bohaterach, reprezentujących zresztą różne klasy społeczne, zróżnicowany stan świadomości i rozwoju intelektualnego, rodzi się bunt i chęć powrotu do świata, w którym będą na swoim miejscu, który rozumieją posługując się kategoriami poznawczymi i moralnymi wtłoczonym im w procesie wychowania. Cechuje ich swoista ignorancja poznawcza, brak umiejętności szerszego spojrzenia na otaczający świat, a nawet wrogi stosunek do mieszkańców Utopii. Zarówno entuzjastycznie nastawiony dziennikarz, jak i narrator próbują w racjonalny sposób wytłumaczyć postawę pozostałych Ziemiaków. Być może taka charakterystyka zachowania bohaterów była wynikiem obserwacji poczynionych przez Wellsa w otaczającym go, dość konserwatywnym jednak, środowisku politycznym niechętnie odnoszącym się do jakichkolwiek gwałtownych zmian, kojarzących się raczej z bolszewicką rewolucją niż ideą stopniowego postępu. Taka diagnoza nie może jednak zbytnio dziwić współczesnego czytelnika, patrzącego z perspektywy prawie stulecia na pierwsze dziesięciolecie po zakończeniu wielkiej wojny. Jak wspomina Yuval Noah Harari w wydanej w 2014 roku pracy «Sapiens. Od zwierząt do bogów»: *Rewolucje ostatnich dwóch stuleci miały tak błyskawiczny przebieg i radykalny kształt, że zmieniły najważniejszy aspekt porządku społecznego. Tradycyjny ład społeczny był sztywno ustalony. «Porządek» oznaczał stabilność i trwałość. Gwałtowne rewolucje społeczne były wyjątkiem, a większość transformacji społecznych wynikała z nawarstwiania się licznych drobnych zmian. Ludzie na ogół byli przekonani, że*

*struktura społeczna jest niewzruszona i wieczna. Rodziny i wspólnoty mogły dążyć do zmiany swojego położenia w owym porządku, ale myśl, że można zmienić fundamentalną strukturę tego ładu, była im obca. Ludzie woleli godzić się na status quo, tłumacząc się, że «tak zawsze było i tak zawsze będzie» [Harari 2017, s. 444].*

Refleksja izraelskiego historyka idei z całą pewnością stanowi niezwykle interesujące wyjaśnienie literackich rozważań Herberta Wellsa. Istotnym wydaje się jednak odniesienie również do poglądów myślicieli, tworzących równoległe z brytyjskim pisarzem. Cytowana już Anna C itkowska-Kimla, dokonująca opisu twórczości Wellsa w kontekście społeczno-politycznym odnosi się także do dość szeroko znanej w okresie dwudziestolecia międzywojennego myśli niemieckiego prawnika Carla Schmitta, autora opublikowanej w 1922 roku «Teologii politycznej» uważanej za manifest idei kontrrewolucyjnych. Jego głównym punktem jest oparcie każdego działania politycznego na rozróżnieniu przyjaciela i wroga. Jak pisał Schmitt *polityczny wróg nie musiał być moralnie zły, estetycznie odpychający, ani też postrzegany jako ekonomiczny konkurent. W sensie egzystencjalnym jest on tym innym, jest obcy i to w zupełności wystarcza, aby określić jego istotę* [Filipowicz 2006, s. 367]. Zatem niechęć Ziemiaków wobec mieszkańców nieznanego im świata w powieści Wellsa to również swego rodzaju emanacja funkcjonującego w społeczeństwach zachodnioeuropejskich dualistycznego sposobu identyfikacji społecznej. To co inne, nieznanne i przede wszystkim niezrozumiałe określane jest jako wrogi i wymagające zmian.

«Ludzie jak bogowie» to także zbiór licznych refleksji Herberta Wellsa o współczesności, które sprawiają, iż niektórzy badacze określają ten tekst jako powieść tendencyjną, o wyraźnie wychowawczym charakterze i niewielkich walorach artystycznych. Z czym zatem poprzez kreowanie wizji «innego wymiaru» próbuje się zmierzyć angielski prozaik i eseista. Wyraźnie widać, iż Wells zaniepokojony jest stanem społeczeństwa angielskiego i cywilizacji europejskiej, która po pierwszej wojnie światowej znalazła się w stanie kryzysu. Zostaje on określony jako «okres zamętu», braku równowagi, wszechogarniającego człowieka lęku przed przyszłością. Główny bohater powieści zdaje się wyraźnie dostrzegać wszystkie niedoskonałości ziemskiego ładu społecznego, politycznego i ekonomicznego. Poznając Utopię próbuje zrozumieć jej funkcjonowanie posługując się znanymi mu formami definiowania rzeczywistości. Autor w dość ciekawy sposób przedstawia różnice w rozwoju Utopian i Ziemiaków, nie tylko różnice technologiczne, ale przede wszystkim w sferze form odbioru rzeczywistości. Utopianie nie posługują się żadnym znanym językiem, a jednak mogą komunikować się z «obcymi», ci jednak «słyszą» jedynie to, co mogą odebrać za pośrednictwem znanych sobie kategorii pojęciowych. Zatem istnieje «przepaść» między sposobami odczytywania rzeczywistości. W takiej formie Wells snuje refleksje nad potrzebą wyzbycia się określonych, wpojonych w systemie wychowawczym sposobów definiowania świata i człowieka. Pan Burnstapel opisuje ustrój Utopii za pośrednictwem znanych mu kategorii społeczno-politycznych. Czytamy więc o socjalizmie i komunizmie, o formach obrotu gospodarczego zdecydowanie odmiennych od systemu kapitalistycznego, a nawet pojawia się idea jedności politycznej, którą odczytać możemy jako nawiązanie do rodzącej się na przełomie XIX i XX wieku koncepcji integracji europejskiej. W tekście mowa jest o Lidze Narodów, nowopowstałych państwach europejskich i sporach powstałych między niedawnymi sojusznikami militarnymi. Świat Utopii jest emanacją ludzkich dążeń, planetą, która przeszła proces ewolucyjnych zmian, pozwalających na wyeliminowanie tych wszystkich negatywnych aspektów życia jednostki, z którymi przez setki lat zmagają się cała



ludzkość: nie ma chorób, wojen i rewolucji, które zawsze przynoszą krwawe żniwo. Uważny czytelnik dostrzeże tu polemikę z wcieloną w życie u schyłku pierwszej wojny światowej projektem rewolucji bolszewickiej i jej rozprzestrzenianiem się poza granice Rosji w pierwszym latach drugiej dekady wieku.

W aspekcie dyskusji nad bolszewizmem, a właściwie krytyki opartego na nim totalitarnego systemu politycznego i społecznego, najczęściej odczytywana jest powieść Jewgienija Zamiatina «My». Anna Gildner w swojej monograficznej pracy poświęconej prozie tego rosyjskiego autora dokonała przeglądu recepcji utworu i różnych koncepcji interpretacyjnych. Jej zdaniem większość odbiorców odczytywała «My» jako utwór krytyczny, swoisty pamflet na współczesność radziecką, uderzający również w utopijny czy reakcyjny socjalizm [Gildner 1993, s. 88]. W opisie życia obywateli Państwa Jedynego doszukiwano się między innymi urzeczywistnienia koncepcji niektórych myślicieli socjalistycznych: Claude'a Saint Simone'a, Pierre'a Proudhon czy Charlesa Fouriera. Zdaniem niektórych interpretatorów Zamiatin opisując proces ujednoczenia, uniformizacji i formalizacji życia jednostek, tworzących społeczeństwo tego idealnego państwa ukazywał udoskonalony technicznie świat eksperymentalnych kolonii Roberta Owena i falansterów Fouriera [Gildner 1993, s. 115]. Zachodnioeuropejska krytyka okresu międzywojnia po części odrzucała koncepcję odczytywania powieści jedynie w kontekście odwołania do realiów rzeczywistości radzieckiej. Przekonywano, że zaawansowanie technologiczne zaprezentowane w utworzenie nie przystaje do słabego uprzemysłowienia Rosji w momencie powstawania utworu [Gildner 1993, s. 92]. Taka wielość sposobów odczytania powieści Zamiatina wskazuje, iż *My* to tekst wielopłaszczyznowy i nie poddający się prostej oraz jednoznacznej interpretacji. Jet to zdaniem Anny Gildner *zarówno aktualna dla swoich czasów satyra polityczna, pewien dokument myśli politycznej i atmosfery tamtych czasów, jak i ostrzeżenie przez jednostronnym i niekontrolowanym rozwojem przemysłu oraz systemów totalitarnych*. Dodatkowo badaczka zgadza się z opinią E. J. Brown, który w swoich studiach nad literaturą rosyjską, *że «My» to satyra na każdy establishment – religijny, społeczny, burżuazyjny i komunistyczny, a w dodatku nie związana z momentem powstania, ponadczasowa* [Gildner 1993, s. 92].

Główny bohater powieści Zamiatina, w przeciwieństwie do Pana Burnstapla, nie przypomina czytelnikowi Genuęczyka Campanelli, który trafia do nieznanego mu świata, a następnie dokonuje jego szczegółowego opisu stanowiącego punkt wyjścia do snucia kolejnych refleksji. Nie jest kimś z zewnątrz, kogo funkcjonowanie tej nowej przestrzeni bardzo interesuje, fascynuje i ciekawi. Nie mamy tutaj zatem narratora wywodzącego się ze świata empirii, lecz jak podkreśla Janina Sołajczykowa zdecydowane odejście Zamiatina od tego charakterystycznego dla utopii elementu struktury powieściowej. Według niej to właśnie rosyjski pisarz jako pierwszy rezygnuje z tego zabiegu fabularnego, stwarzając tym samym nowy wzorzec strukturalny dla kolejnych twórców antyutopijnych [Sołajczykowa 1988, s. 99]. Główny bohater rosyjskiej powieści «My» – D-503 (lub w polskim wydaniu Δ-503) jest ważnym elementem i składnikiem charakteryzowanej przez siebie samego rzeczywistości. Jednocześnie podjęty przez niego sposób deskrypcji świata przedstawionego również stwarza określony efekt ideowy. D-503 czyni to również w imię przywiązania i lojalności wobec systemu. Jako matematyk i konstruktor Integralu – rakiety dzięki której uda się przenieść i wprowadzić na innych planetach ideał życia Państwa Jedynego jest przecież zasadniczym elementem charakteryzowanego przez siebie systemu. Bohater pisze dziennik, składający się z czterdziestu notatek zaopatrzonych w konspekt (ten tworzą trzy lub cztery

równoważniki zdań), z którego czytelnicy poznają szczęście panujące na ziemi po wojnie dwustuletniej. To właśnie ona pozwoliła na ukształtowanie się tak wspaniałego świata. Kluczowe znaczenie fabularne ma notatka pierwsza, w której bohater i zarazem narrator w następujący sposób charakteryzuje siebie: *Ja, D-503, konstruktor Integralu – jestem tylko jednym z matematyków Państwa. Moje pióro nawykłe do cyfr nie jest zdolne stworzyć muzyki asonansów i rymów. Spróbuję tylko notować to, co myślę – czy raczej to, co my myślimy (właśnie tak: my, i niech My stanie się tytułem moich notatek). Będzie to jednak pochodna naszego życia, matematycznie doskonałego życia Państwa Jedyne – czy zatem samo przez się, miło woli autora, notatki te nie staną się poematem? Staną się – wierzę i wiem* [Zamiatin 1989, s. 6].

Na całość opowieści o funkcjonowaniu Państwa Jedyne składają się kolejne notatki bohatera. Jednocześnie jednak ukazują one proces jego wewnętrznej przemiany. Zamiatin dokonuje w «My» swoistego upsychofizowania postaci D-503, wprowadzając tym samym kolejne nowatorskie zmiany w klasycznej strukturze utopii, a właściwie tworząc model nowoczesnej powieści antyutopijnej.

Zachodnioeuropejskie powieści antyutopijne, wśród których za sztandarową uchodzić może *Rok 1984* Geорга Orwella, zazwyczaj zbudowane są według określonego schematu fabularnego i narracyjnego, skupiającego się wokół prezentacja aparatu państwowego charakteryzującego się wysokim poziomem hierarchizacji i całkowitym uniezależnieniem od decyzji członków społeczeństwa. Państwo, a właściwie aparat władzy ingeruje we wszystkie sfery życia jednostki, poczynając od organizacji jej dnia codziennego, a kończąc na regulacji częstotliwości i form aktywności seksualnej. Co ciekawe istotnym elementem antyutopijnej struktury fabularnej jest charakteryzowanie momentu przełomowego doprowadzającego do ukształtowania idealnie zorganizowanego społeczeństwa. W powieści Herberta Wellsa *Utopianie* charakteryzują ważne dla ich świata wydarzenia, jako kolejne «epoki zamętu». W «My» Zamiatina rolę taką pełni wspomnianą już wojna dwustuletnia, która jest końcem starej i początkiem nowej ery. Była to wyniszczająca wojna wsi z miastem, która pochłonęła mnóstwo ofiar. Dokładny czas jej wybuchu nie jest jednak w powieści wyraźnie wskazany. Wiemy jednak, że od niej rozpoczyna się liczenie czasu w Państwie Jedynym. Zresztą koncepcja czasu jest istotnym elementem kształtowania społeczeństwa, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Pamięć członków wspólnoty ma charakter wybiórczy i kształtowana jest przez zastosowanie odpowiednich mechanizmów, dzięki którym wytwarzany jest kontrast między tym co było, a tym co jest. Relacja między przeszłością i teraźniejszością to zestawienie starego porządku z nowym, zbudowanym w oparciu o pożądane wartości społeczne. Wyeliminowane zostały natomiast wszystkie zachowania, związane z poprzednim chaotycznym i niespokojnym światem. Dzięki pełnej kontroli nad obywatelami udało się zbudować nowy ład.

Podkreślić należy, że w «My» nie mamy wyraźnie zarysowej kwestii czasu historycznego, jak ma to miejsce w omawianej antyutopii Herberta Wellsa dość często odnoszącej się w warstwie narracyjnej się do świata empirii. Dla mieszkańców Państwa Jedyne czas zewnętrzny nie ma jednak żadnego znaczenia, bowiem rytm ich życia określa prawo skodyfikowane w postaci tak zwanego Dekalogu Godzinowego. Główny bohater przedstawia go w notatce trzeciej, jako główny element życia mieszkańców miasta pod kopułą. I tym razem w wypowiedzi D-503 widać jego wyraźne przywiązanie do opisywanego systemu. Oto dłuższy fragment tej części dziennika narratora powieści: *Dekalog Godzinowy – każdego z*

*nas na jawie przeobraża w stalowego sześciokołowego bohatera arcypoematu. Co rano z sześciokołową punktualnością, o jednej i tej samej godzinie, w jednej i tej samej minucie – my, miliony, wstajemy jak jeden mąż. O jednej i tej samej godzinie, milioistnienie, przystępujemy do pracy – milioistnie ją kończymy. Łącząc się w jedno milionorękie ciało w jednej i tej samej sekundzie – zgodnie z Dekalogiem – podnosimy łyżkę do ust – w jednej i tej samej sekundzie wychodzimy na spacer, idziemy do audytorium, do Sali ćwiczeń Taylorowskich, kładziemy się spać ... Będę zupełnie szczerzy: u nas także nie podano jeszcze absolutnie dokładnego rozwiązania kwestii szczęścia: dwa razy dziennie – od 16 do 17 i od 21 do 22 jeden potężny organizm rozsypuje się na poszczególne komórki: to właśnie ustanowione przez Dekalog – Godziny Osobiste. W tym czasie widzieć można w mieszkaniach jednych cnotliwie spuszczone zasłony, drudzy – miarowo, spiżowymi stopniami Marsza przemierzają aleję, trzeci – jak ja w tej chwili przy biurku. Wierzę jednak niezłomnie – choćby mnie nazwano idealistą i fantastą – wierzę: wcześniej czy później – kiedyś i dla tych godzin znajdziemy miejsce w ogólnej formule, kiedyś wszystkie 86400 sekund zmieści się w Dekalogu Godzinowym [Zamiatin 1989, s. 13–14].*

Oprócz Dekalogu Godzinowego życie obywateli Państwa Jedynego reguluje również Norma Macierzyńska, stanowiąca formę kontroli przez państwo przyrostu naturalnego. Odpowiednia polityka demograficzna i genetyczna prowadzona jest przede wszystkim dzięki procesowi doboru partnerów. W Państwie Jedynym nie istnieje zatem, tak charakterystyczna dla okresu starożytności instytucja małżeństwa, a wychowaniem i wykształceniem dzieci również zajmuje się państwo. W obu tekstach, zarówno u Wellsa jak i Zamiatina zachowany zostaje zatem antyutopijny schemat kreowania nowego człowieka, poprzez regulację narodzin i odpowiednie wychowanie. To właśnie dzięki nim możliwe jest również wytworzenie w jednostkach całkowitego podporządkowania systemowi, praktycznie pełną jego akceptację.

W swoich notatkach główny bohater charakteryzuje również pozostałe struktury władzy. Na czele Państwa Jedynego stoi Dobroczyńca, którego Anna Gildner za D. Richardsem, autorem pracy *Cztery utopie*, identyfikuje z Leninem [Gildner 1993, s. 107]. Niżej w hierarchii państwowej umiejscowieni są Opiekunowie, którzy rola polega na pilnowaniu zachowania społecznego ładu i porządku. Życie społeczne oparte jest na systemie kolektywnym, który nie zostaje jednak w powieści szerzej scharakteryzowany. Warto dodać, iż struktura powieści Zamiatina charakteryzuje się dużą liczbą niedopowiedzeń, dotyczących między innymi systemu przydziału pracy. Uważny odbiorca może jednak przypuszczać, iż aparat państwowy również w tej dziedzinie kieruje się określonymi regułami, dokonując analizy predyspozycji psychofizycznym poszczególnych jednostek i odpowiednio kształtując strukturę zatrudnienia [Gildner 1993, s. 107].

W powieści Herberta Wellsa «Ludzie jak bogowie» istnieje wyraźna czasoprzestrzenna granica między światami, z których wywodzą się bohaterowi. Podziału takiego nie mamy jednak u Zamiatina. W jego wypowiedzi antyutopijnej istnieje jednak inny rodzaj limesu. Stanowi go Zielony Mur i szklana kopuła oddzielające opisywane przez D-503 miasto-państwo od świata zewnętrznego. Jego przestrzeń jest uporządkowana, zmechanizowana i co najważniejsze pozbawiona elementów przypadkowości. Nowy człowiek również zostaje odgórnie wbudowany w taką strukturę urbanistyczną w procesie systematycznej uniformizacji i ujednoczenia. Członkowie społeczeństwa Państwa Jedynego stają się numerami, zamiast imion przypisuje się im symbole, składające się w przypadku kobiet z samogłoski i liczby. Mężczyznom zaś nadawana są formy nazewnicze o charakterze

spółgłoskowym. Element homogenizacji społeczeństwa stanowi również likwidacja indywidualizmu dotyczącego ubioru. Wszystkich obowiązują junify, specjalne kombinezony produkowane i rozdzielane przez państwo, jednakowe pod względem koloru i kroju.

W kreacji przestrzeni Jewgienij Zamiatin nawiązał, zdaniem Janiny Sołajczykowej, do topografii powieści wellsowskiej. Zaprezentował obraz miasta wrogiego człowiekowi, leżącego pod szklaną kopułą, odciętego od świata zewnętrznego. Według polskiej badaczki dwudziestowiecznej prozy rosyjskiej był to prawdopodobnie wyraz antyurbanistycznego światopoglądu samego autora *My*, wyrażanego niejednokrotnie we wcześniejszych pismach teoretycznych. W nich to Zamiatin kreślił obraz dramatycznych skutków rozwoju cywilizacji technokratycznej, która zazwyczaj występuje przeciwko naturze człowieka [Sołajczykowa 1988, s. 96]. Warto podkreślić, iż podobna refleksja zawarta została w omawianej powieści Herberta Wellsa, poprzez wykreowanie świata bez dużych aglomeracji miejskich.

Warto również bliżej przyjrzeć się kreacji głównego bohatera «*My*». W przedstawionym wcześniej fragmencie trzeciej notatki D-503 wyraźnie dokonuje własnej autocharakterystyki, a właściwie autokreacji. Jawi się on czytelnikowi jako lojalny obywatel i członek społeczeństwa Państwa Jedyne. Co ciekawe jednak główny bohater powieści podlega procesowi wewnętrznej przemiany, następującej pod wpływem rodzącego się w nim uczucia. Jak sam podkreśla kształtuje się w nim drugi element jego osobowości, czyli dusza. Większość obywateli Państwa Jedyne jest jej pozbawiona. Jedynym elementem ich człowieczeństwa bywa owłosienie ciała, traktowane w społeczeństwie jak atawizm. Miłość do I-330, kobiety będącej inspiratorką buntu prowadzi D-503 do pełnej formy samoświadomości, zapewnia mu obcowanie z nieznaną do tej pory materią. Irracjonalne uczucie sprawia, iż podstawy dotychczasowego funkcjonowania bohatera zostają podważone, a on sam występuje przeciwko porządkowi społeczno-politycznemu. Możemy zatem powiedzieć, iż pod wpływem tej przemiany główny bohater powieści *My* staje się prawozorem protagonisty, wzorem antyutopijnego buntownika, kierującego się jednak w swoim działaniu przede wszystkim emocjami. D-503 nie staje jednak na czele rewolucji i ostatecznie wykazuje się lojalnością wobec systemu, dobrowolnie poddając się zabiegowi usunięcia wyobraźni. Z ostatniej notatki, kończącej opowieść D-503 czytelnik nie dowiadyuje się jednak, jak ukształtowały się dalsze jego losy.

Znamy natomiast, przynajmniej po krótko, losy głównego bohatera powieści Herberta Wellsa. Powraca on do rodzinnej Anglii. Czy dokonuje się w nim przemiana? Żona Pana Burnstapla zauważa zmiany w jego wyglądzie – staje się wyższy i wyraźnie emanuje młodzieńczą energią. Zmienia również swój stosunek do rzeczywistości, choć niestety czytelnik nie zostaje zaznajomiony ze szczegółami tej przemiany. Czyżby zapowiadana przez brytyjskiego prozaika rewolucja zaczynała się w ewolucyjnym sposób od przeobrażeń w zachowaniu bohatera? Pytanie to pozostaje otwarte, choć po części odpowiedź na nie wynikać może z relacji zachodzących między «światem» powieści Wellsa, a jego zainteresowaniami myślą społeczno-polityczną.

«*My*» Zamiatina to wyraźnie antyutopijny tekst, w którym zauważyć można krytykę procesu ujednolicenia i inżynierii społecznej będącej narzędziem kreowania nowego człowieka. Wells natomiast, mocno trzymając się wyznaczników gatunkowych utopii, w sposób subtelny wprowadza elementy krytyki porządku panującego w świecie «innego wymiaru». Czyni to poprzez wypowiedzi bohaterów pragnących powrócić na Ziemię oraz za pośrednictwem postaci drugoplanowej,

opiekunki Pana Burnstapla – Lychnis, jedynej Utopianki, która silnie doświadczyła bólu straty najbliższych i potrafi współodczuwać. Może jedynie ona pozostaje jeszcze w pełni istotą ludzką. Zatem łącznikiem między obu, tak odmiennymi tekstami jest cywilizacyjna refleksja nad istotą człowieczeństwa. Obywatele Państwa Jedynego pozostają uzależnieni od panującego ustroju, struktury społecznej, mieszkańcy Utopii są wolni, lecz w sposób nieograniczony wierzą w możliwości ludzkiego rozumu, w system wychowania i szczęśliwość ludzkiej egzystencji. Zatem i oni nie doświadczają pełni istnienia, na którą składają się różne stany emocjonalne i doświadczenia. Idealne szczęście nie istnieje, nie ma schematu, na który można byłoby oprzeć budowę harmonijnej struktury społecznej i państwowej. Z życia człowieka nie powinno eliminować się przypadkowości i irracjonalności, które przecież stanowią siłę postępu, rozumianego jednak przede wszystkim w sposób ewolucyjny, a nie rewolucyjny.

### LITERATURA

- Całek, A. (2014). Ludzie jak bogowie: koncepcje «człowieka przyszłości» w utopiach i antyutopiach od Herberta George’a Wellsa do Margaret Atwood. [In:] *Olimp – ideał, doskonałość, absolut*. Kraków, ss. 413–429.
- Cioran, E. (1997). *Historia i utopia*. Warszawa, 212 s.
- Citkowska-Kimla, A. (2016). *Literatura a idee społeczno-polityczne. Refleksje wokół twórczości Herberta George’a Wellsa*, [In:] *Konstytucjonalizm, doktryny, partie polityczne: księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*. Kraków, s. 181–193.
- Filipowicz, S. (2006). *Historia myśli polityczno-prawnej*. Gdańsk, 417 s.
- Fukuyama, F. (2008). *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*. Kraków, 312 s.
- Gildner, A. (1993). *Proza Jewgienija Zamiatina*. Kraków, 146 s.
- Harari, Y. N. (2017). *Sapiens. Od zwierząt do bogów*. Warszawa, 528 s.
- Judt, T. & Snyder, T. (2013). *Rozważania o wieku XX*. Poznań, 447 s.
- Lem, S. (1970). *Fantastyka i futurologia*. Kraków, t. I, 294 s.
- Maj, K. M. (2014). Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzno-literackiej. [In:] *Ruch Literacki*, z. 2 (323), ss. 154–174.
- Maj, K. M. (2017). La vendita del fumo. Izolacjonizm, szczęście i doskonałość w światach eutopijnych. [In:] *50 twarzy popkultury*. K. Olkusz (red.). Kraków, ss. 131–161.
- Niemojowska, M. (1987). *Pochwała utopii. Szkice historyczno-literackie*. Warszawa, 284 s.
- Sałajczykowa, J. (1988). Z problematyki eksperymentu literackiego w rosyjskiej/radzieckiej prozie lat dwudziestych: powieść E. Zamiatina «My» jako utopia odwrócona. [In:] *Studia Rossica Posnansiensia*, № 1, ss. 91–105.
- Wells, H. G. (1994). *Ludzie jak bogowie*. Warszawa, 315 s.
- Zamiatin, E. (1989). *My*. Warszawa, 182 s.
- Zgorzelski, A. (1980). *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunku*. Warszawa, 203 s.
- Давыдова, Т. (1991). *Евгений Замятин*. Москва, 64 с.

Подано до редакції 27.05.2020 року  
Прийнято до друку 22.09.2020 року